Rok I. PAŹDZIERNIK Nr 10.

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

DODATEK DO „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

Niech się strzegą różańcowi fałszywej, powierzchownej pobożności.

Kochani Bracia Różańcowi!

Dzisiejsza zmiana różańcowa jest zmianą październikową. Październik zaś, to miesiąc poświęcony przez Kościół św. na uczczenie Najśw. Marji Panny, Królowej Różańca św. W październiku obchodzimy uroczystość Matki Boskiej Różańcowej, a przez cały miesiąc odprawiamy po kościołach nabożeństwa różańcowe. Będzie się to nabożeństwo odprawiać możliwie jaknajuroczyściej i w naszym kościele. Do odmawiania różańca św., do jaknajliczniejszego udziału w tych nabożeństwach zachęcać was jest moim obowiązkiem a i najmilszą potrzebą mojego serca. Byłbym szczęśliwym, gdyby nasz kościół był zawsze podczas tych nabożeństw nietylko pełny, ale i przepełniony. Wiem bowiem, jak wiele łask można uprosić u Matki Najśw. przez modlitwę różańcową, jak błogosławiony wpływ wywiera to nabożeństwo na życie parafjalne, jak i poszczególnych rodzin i jednostek w parafji. Modlitwa różańcowa skruszyła już niejedno z serc zakamieniałych, od których, jak od skały odbijały się wszelkie inne proby zwrócenia ich od Boga. Wystarczy o to zapytać któregokolwiek z nas kapłanów, którzy jak do najpewniejszej deski ratunku uciekamy się do przemożnego wstawiennictwa Najświętszej Dziewicy, gdy wszystkie inne środki i drogi do serc zbłąkanych zawiodły. Oto opowiadanie jednego z księży proboszczów, ks. B. F. „W mojej parafji chorował na suchoty pewien młodzieniec. Dwukrotnie namawiałem go do przyjęcia Sakramentów św., ale bezskutecznie. Idąc poraz trzeci do niego, gorąco modliłem się do Matki Boskiej Różańcowej, prosząc Ją o pomoc, i przyrzekłem także publicznie złożyć Jej podziękowanie, gdy zostanę wysłuchanym. Jakoż prośba moja nie była daremną. Chory tym razem chętnie się wyspowiadał i przyjął ostatnie sakramenta św. Za tę łaskę publicznie dziękuję Królowej Różańca św.".

Do innego znowu księdza przychodzi strapiona matka po radę. Ma bardzo niedobrego syna. „Księże Proboszczu, mówi, nie pomagają żadne prośby ni upomnienia. Nawet na moje łzy nie zważa. Co mam począć w tem wielkiem zmartwieniu?“

„A próbowałaś polecać go Bogu i Matce Najświętszej w modlitwie?“ — „Owszem, modlę się czasem za niego“. — „Módl się więc nie od czasu do czasu, ale stale, codziennie, odmawiając w jego intencji cząstkę różańca!“ — „Ojcze duchowny! odmawiałabym chętnie i cały różaniec, by mi tylko Matka Najświętsza przywróciła dziecko, które tracę“. — „Módl się wytrwale na różańcu i ufaj, a nie zostaniesz bez pociechy!“

Upłynęło od tego dnia dość dużo czasu. Proboszcz już nawet o tem zdarzeniu zapomniał. Dopiero podczas wizyty pasterskiej przypomniał sobie o radzie, danej niegdyś strapionej matce. Pyta więc: „Jakże, czy posłuchałaś mojej rady?“ W odpowiedzi pochylili się do jego rąk i syn i matka, obydwoje uszczęśliwieni. Wytrwała modlitwa różańcowa matki uprosiła synowi nawrócenie, a matce przywróciła dziecko.

Ale zachęcając do odmawiania różańca, do uciekania się przez tę tak prostą .a piękną zarazem modlitwę do Najświętszej Dziewicy muszę was jednocześnie przestrzec, aby nabożeństwo wasze nie wyrodziło się w czysto zewnętrzną formę. Nie trzeba się bowiem łudzić. Nawet święte rzeczy, jeżeli często mamy z niemi do czynienia, a przystępujemy do nich bez należytego przygotowania, powszednieją nam. Jeszcze częściej nasza miłość własna kusi nas, abyśmy w oczach ludzkich uchodzili za jaknajpobożniejszych, jaknajlepszych, choć wiemy, ile mamy wad, jak wiele przeróżnych braków. Usunąć te wszystkie braki, pozbyć się przynajmniej większych wad, to rzecz niełatwa. Wymaga ona długiej pracy nad sobą, czujności, wytrwania. Daleko łatwiej różne swoje przywary i wady przykryć jakby zewnętrzną tylko, powierzchowną pobożnością. Pokusie tej wiele osób, pozornie pobożnych, ulega. Zapisują się oni do pobożnych bractw i stowarzyszeń religijnych nie z potrzeby serca, nie z przekonania, ale z obłudnego wyrachowania, że przynależność do bractwa da im patent na „pobożnych“.

Do różańca wpisują się nie sami święci. Owszem, zachęcamy do odmawiania tej modlitwy nawet wielkich grzeszników w tej błogiej nadziei, że tą modlitwą wyproszą sobie łaskę żalu za grzechy i nawrócenia, ale i od nich wymagamy, aby

różaniec odmawiali z jaknajwiększą, na jaką ich stać, pobożnością. A i ci, którzy zaliczają się do pobożnych, czuwać muszą, aby im ta modlitwa nie spowszedniała, lub co gorsza, aby różaniec, przynależność do bractwa lub do Żywego Różańca nie była tylko tym „patentem“ na pobożność, którą może i mieli kiedyś, ale która już wywietrzała.

Przykrą i bolesną nad wyraz jest rzeczą patrzeć na takich właśnie ludzi. Co innego mają oni na ustach, a co innego w sercu. Na zewnątrz pobożni. Och, jak pobożni! Nie opuszczą żadnego nabożeństwa, a już broń Boże odpustu w okolicy. Przed każdym przechodniem rzekną słowo Boskie. Należą do kilku bractw i wszelkich stowarzyszeń pobożnych, jakie tylko są w parafji. O tem, jak kochają Boga, mówią przy każdej sposobności. Z politowaniem mówią o obojętności względem Boga bliźnich swoich. Jednem słowem, ktoby ich bliżej nie znał, powiedziałby, sądząc z pozorów: przykładna budująca pobożność! Ale ta rzekoma pobożność nie przeszkadza im wcale być zimnymi i nieużyczliwymi dla bliźnich, swarliwymi, obmówcami, przeklętnikami, oddanymi przeróżnym nałogom. Opowiadał mi jeden ze starszych księży, że w swojej pracy duszpasterskiej miał bardzo przykry wypadek, a mianowicie musiał usunąć z III zakonu, z bractwa różańcowego i z wielu innych organizacyj religijnych pewną starą, jak ją nazywali „tercjarkę“, okazało się bowiem przy bliższem wejrzeniu w jej życie, że prawie z każdego jarmarku wracała do domu pijana, ku zgorszeniu innych, a cichej radości wszystkich nieprzyjaciół tercjarstwa. Nie jest również żadną tajemnicą, że gdy głośny swego czasu heretyk Huszno zaczął w Zagłębiu Dąbrowskiem szerzyć swoje błędy, nie u jakichś bezbożników, ale u znanej na całą okolicę zelatorki znalazł pomoc i oparcie i w jej domu mieszkał i swoje heretyckie nabożeństwa odprawiał.

Cóż powiedzieć o takiej pobożności? Czy taka pobożność przyda się na co człowiekowi? Czy z takiej pobożności będzie miał chwałę Bóg lub Matka Najświętsza?

To nie pobożność. To ów rodzaj obłudy, jaki tak bardzo wyrzucał Pan Jezus faryzeuszom. Wiemy, że faryzeusze całą pobożność zasadzali na zewnętrznem jaknajściślejszem wykonywaniu praktyk religijnych, ale wewnątrz, według świadectwa Pana Jezusa, pełni byli najgorszej zgnilizny. Pan Jezus, który przenikał skrytości serca ludzkiego widział jasno tę ich obłudę, to co my dzisiaj faryzaizmem nazywamy, to też choć zawsze

taki cichy i łagodny, gromił ją potężnem: „Biada wam, obłudnicy, groby pobielane, pełne wewnątrz wszelkiego plugastwa! — a wszystkich przestrzegał i upominał: „Jeśliby sprawiedliwość wasza nie obfitowała więcej, aniżeli doktorów zakonnych i faryzeuszów — nie wnijdziecie do Królestwa Niebieskiego“.

— — — — — — — — — — — — — — —

Weźmyż i my te słowa Pana Jezusa pod głęboką rozwagę. Nie dlatego o tem do was mówię, aby was do pobożności lub do modlitwy zniechęcać, ale aby was przestrzec przed wpadnięciem w bezduszne tylko powtarzanie modlitw, z którego ani wy pożytku, ani Bóg chwały mieć nie może. Przestroga zaś moja jest szczególnie teraz na czasie, gdy nabożeństwo różańcowe, jakie się w naszej parafji będzie codziennie odprawiać, da wam sposobność do częstego niż zwykle nawiedzania kościoła i do częstszej modlitwy. Przychodźcie tu jaknajczęściej. Odmawiając różaniec, rozważajcie pobożnie poszczególne tajemnice, tak drogie sercu chrześcijanina — w nich bowiem okazuje się nam niepojęta dobroć Boga, który dla nas chciał się narodzić i cierpieć, dla nas też wstąpił do chwały niebieskiej, by widokiem nagrody wiekuistej krzepić nasze serca w walce z wrogiem zbawienia.

Ale nie poprzestawajcie na tem. Prowadźcie na nabożeństwa różańcowe obojętnych, którzy różańca nie odmawiają, a może nawet nie mają. Wynagrodzi wam to stokrotnie ta Matka Boska, ku której czci te nabożeństwa będą odprawiane. Ale pamiętajcie, że wtenczas tylko modlitwy wasze miłe będą Bogu i Matce Jego Przeczystej, wtenczas przebiją niebiosa i wyjednają wam te łaski, o jakie prosić będziecie, gdy słowom modlitwy towarzyszyć będzie prawdziwa pobożność, a dyktować je wam będzie jaknajwiększa miłość Boga i Najświętszej Marji Panny, Królowej Różańca św. Amen.

„Duszpasterstwo Różańcowe” ukazuje się raz na miesiąc przy „Gościu Różańcowym“ jako płatny dodatek. Zamawiać można kartą pocztową: Administracja „Gościa Różańcowego“, Kielce, ul 3-go Maja 2, lub wpłacając prenumeratę czekiem P. K. O. Nr 61.066 (ks. J. Kornobis, Kielce).

Roczna prenumerata 2 złote 50 groszy. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej. Odbito w Drukarni „Jedność“ w Kielcach.